

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 26.02.2018

Stanowisko WEI ws. spadku Polski w rankingu percepcji korupcji Korupcji nie ubywa, choć wstydu nie ma

W badaniu dotyczącym "wolności od korupcji" Polska spadła w rankingu z 29. na 36. miejsce, na 180 badanych. Nie ma powodu by bić na alarm w wielkie dzwony, ale spadek jest jednak drobnym dzwonkiem alarmowym.

Z rankingami takimi jak ten przygotowany przez Transparency Int. zawsze jest kilka problemów. Po pierwsze bada on społeczne postrzeganie zjawisk korupcyjnych. To coś innego niż proste dane czy analiza oparta na "twardych liczbach".

Po drugie ranking Transparency "trudno się czyta". Im więcej punktów, tym mniej korupcji...

Ale na tym koniec czepialstwa. Bo mimo tych minusów każdy taki ranking powinien być analizowany i traktowany jako ostrzeżenie.

Polska z wynikiem 60 pkt. wygląda całkiem nieźle. A przypomnijmy – poruszamy się w skali 0-100, gdzie 100 oznacza państwo i gospodarkę wolną od korupcji.

Wynik Polski jest przy tym stabilny. Od 2012 r. do 2017 wahamy się w paśmie od 58 do 63 punktów. Najlepiej było w 2015 (63 pkt.), najslabiej w 2012 (58 pkt.).

Nie mamy szans w porównaniu z państwami skandynawskimi, Holandią, Niemcami, Wielką Brytanią, gdzie wskaźnik przekracza 80 pkt. Lider - Nowa Zelandia ma 89 pkt.

Ale też bijemy Węgry (45 pkt.), Czechy i Hiszpanię (po 57 pkt.). Wydarzeniem zestawienia jest "skokowy awans Włoch", które osiągnęły 50 pkt. i 54. miejsce. Średnia dla Unii Europejskiej to 65 pkt.

Nie jest więc źle, ale... Zgłaszane najczęściej, w tym wobec Polski i Węgier, uwagi dotyczące niewielkiego zaangażowania organizacji społecznych, niewielkiej aktywności mediów w sprawach korupcyjnych są ważnymi sygnałami. Słabe ekonomicznie media w Europie Centralnej nie stanowią dziś bardzo poważnego zagrożenia dla układów korupcyjnych. Niechęć dużej części naszych rodaków do aktywności społecznej, to także złe zjawisko społeczne.

W raporcie Transparency przebijają się wątki polityczne - opisując sytuację mediów zwraca się uwagę na rzekomo osłabiające media działania władz węgierskich.

Pomińmy wątki polityczne. To co w Polsce faktycznie może budzić niepokój, to permanentne przymykanie oka na lokalne układy, na pozornie niewielkie patologie. W "Polsce powiatowej" akceptowane są zastałe układy i jest to niebezpieczną normą. Zbyt często negatywne zjawiska uważane są za "naturalne" lub "trudne do zmiany". Tymczasem walka z nimi to powinien być element aktywności społeczeństwa obywatelskiego. W wersji apolitycznej, oderwanej od rozgrywek międzypartyjnych. I takiej aktywności realnie nam brakuje.